

GAZETA PABJANICKA

wychodzi 2 razy tygodniowo we Środy i w Soboty przed południem.

Prenumerata wynosi: Rocznie rb. 2 kop. 80. Półrocznie rb. 1 kop. 40. Kwartalnie kop. 70. Miesięcznie kop. 25. **Z przesyłką pocztową:** Rocznie rb. 4. Półrocznie rb. 2. Kwartalnie rb. 1.

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Gazety Pabjanickiej”, ulica Ś-go Rocha № 23, Księgarnie miejscowe oraz Kantory pism p. Wadzyńskiego i p. Pobudkowskiego.

Ogłoszenia: 1 wiersz petitem przed tekst. na 1-ej 2-ej i 3-ej stronie po 30 kop., na 4-ej przed tekstem 15 kop., za tekstem po 10 kop. Nekrologi i reklamy za wiersz 20 kop. Najmniejsze ogłoszenie 30 kop.

Adres Redakcji i Administracji: Pabjanice, ulica S-go Rocha № 23.

Cena numeru pojedynczego 3 kop.

Za odnośnienie do domu dolicza się 10 kop. miesięcznie.

Redakcja otwarta w dni powszednie od 9—1 r. i od 4—8 pp., w niedziele i święta od 12—2 pp.

Książeczki.

„Mała a tak pożyteczna. Szczupła a piękna” — bodajże, w dzisiejszych czasach najcenniejsza to pochwała dla autora, bo właśnie taka mała pożyteczna lub piękna ma wszystkie szanse że zrobi swoje t. j. że pójdzie nie do szaf bibliotecznych a do rąk, wśląd do umysłów i serc ludzkich.

Książeczka!

Już tytan ducha a razem „tytan serc” Wyspiański w przepięknych strofkach: „Nad cichą oto siedzę rzeczką” marzył o tobie mała „Książeczko”.

I cóż dziwnego.

Bo jeżeli w dziedzinie pracy u podstaw, na wsi, słyszymy jakto „nieraz przez małą szpizarkę przesunie się wielka stodoła”, to w zakresie wielkich zdobyczy umysłu ludzkości, nieraz i nie dwa mała książka zapoczątkowuje Wielką Rewolucję, bo przewrót w pojęciach, burząc odwieczne a nawet „święte prawdy”.

Wszakże to mała książka Kopernika a nie co innego wywołała wielką

rewolucję pojęć o świecie a w rezultacie zburzyła odwieczną prawdę budowaną dłońmi Hipparcha, Prolomeusza — tych geniuszów starożytności a wśląd podtrzymywaną przez pierwszych astronomów i filozofów świata; Prawdę, której z górą 18 wieków holdował ślepo sam Kościół rzymski.

Książeczka!

To też może nigdzie zasada non multum sed multa — nie ilość lecz jakość, nie ma tak głębokiego zastosowania jak w świecie drukowanego słowa.

I nigdzie synteza rozwoju myśli nie znajduje sobie tego rodzaju wcielenia jak w małej a pierwszorzędnej co do wartości książce. Oto dla czego tam, gdzie jak pośród nas, treściwe żywe słowo — popularny wykład, odczyt, mowa polityczna, są zaledwie rzadkością. Prawdziwie dobra „Książeczka” — broszura, ściśle a biegłe opracowany podręcznik, wzorowo ułożona czytanka, zbiorek wyborowych poezji... to rzeczy nieoszacowanej i pierwszorzędnej doniosłości.

A tymczasem.

Nasi panowie serjo uczeni nie chcą i niechęć „zniżyć się” t. j. opracowywać swoich zdobyczy popularnie a spo-

tykane w tym względzie wyjątki, mówią o istnieniu tamtej — ujemnej Zasady. I zapominają, że taki wprost genialny fizyk angielski Farraday, pisał podręczniki dla samouków, wykladał fizykę dzieciom i analfabetom w publicznych salach.

I warto od czasu do czasu przypominać że Mickiewicz, jako o szczycie swej książkowej kariery marzył o „strzechach”. To też swój „Nowy Testament” — Pana Tadeusza napisał tak, że w tym niema 2 wierszy, których by nie zrozumiała rozgarnięta panienczka z I klasy.

Na swoją zaś modłę panowie o „średnim talencie”, marząc o wiekui-stawie, przędą w pocie czoła dzieła lokeiowej objętości, więc i nie dziwnego że te prędko na funty się sprzedają w okolicach Świętokrzyskiej ulicy.

Owóż, raz jeszcze powracając do pierwszorzędnej roli w zakresie rozwoju kultury narodu małej — czyli dostępnej dla najszerszych warstw, książki, nie odrzucając — broń Boże! dzieł wielkich w zakresie badań naukowych, jako potężnych fundamentów olbrzymiego gmachu Wiedzy, na tym miejscu czynimy zarzut naszej dziennikarskiej

prasie, że ta, ze swej strony, nie zwraca uwagi czytającej publiczności, na wartościowe a małe, popularne książki, które bez poparcia prasy ani w części nie mogą spełniać swego szczytnego powołania — siania światła w nizinach.

A wspomniane poparcie ze strony prasy jest w danym razie tym nieodzowniejsze że kolporterji u nas niema a księgarnie najobjętniej traktują małą a z tego względu tanią książkę — dla przyczyn zupełnie zrozumianych.

Mała bowiem książka to „żaden interes”, gdyż, jak się przed nami wyraził jeden z pp. księgarzy „te kopieyki na niej zarobku, nie oplacają mi kosztów handlowych. a zresztą zdarza się często, że gość mając do wyboru większą i mniejszą książkę, kupuje mniejszą jako tańszą, no i samo przez się z moją krzywdą”.

To też „mała książka” w ruchu handlowym „Nie idzie”, gdyż chowa się w ciemniejsze miejsce księgarni, a front pstrzy się od „grubasów” w „wyciskanej oprawie” ilustrowanych płodów ducha.

Dowód.

W tej chwili mamy przed sobą 3 „książeczki”, o których ani ducha

1) S. K. Grobliński.

MIŁOŚĆ wszystko zwycięża.

NOWELA.

Gdyby kto przed dziewięćdziesięciu laty zwiedzał nadbrzeże rzeki W., ujrzałby w niedalekiej odległości od W., miasteczko noszące takąż samą nazwę, jaką miała rzeka; — miasto niezwykle ożywione i dosyć stare S., o jakie zaś dwie wiorsty stamtąd, zabudowania znacznej majątności wiejskiej, znanej tak z dobroci i urodzajności gruntów, jako też i z wzorowo zaprowadzonego gospodarstwa — w przestrzeni kilku mil, dokoła. Dobra te należały do pana Wesolkowskiego, człowieka bardzo roztropnego i niezmiernie bogatego, którego jednak z powodu nadwyzczajnej cierpkości i krewkości charakteru, ogólnie nie lubiano. W pięćdziesiątym roku swego życia brał on czynny udział w pochodzie Napoleona na Rosję. Po nieudanej kampanii, wrócił rozgoryczony w rodzinne okolice; tutaj zakupił sobie piękną majątność Mielkowice i tamże osiadł na stałe, aby w spokoju i ciszy, przy gwarze starych grusz i jabłoni rozpaniętywać przeżyte chwile.

Licząc lat sześćdziesiąt pięć dziedzić dóbr Mielkowice, nie stracił jednak żadny

powiększania coraz bardziej swych dostatków. Mściwy, nienalagany, za najdrobniejsze mu uczynione krzywdy, wymagał jak najostrzejszego wymiaru sprawiedliwości; dlatego też o tyle go się lękano i bano, o ile nienawidzono.

Już brzask wschodzącej zorzy blade swe światło nad wiejską zagrodą rozpostarł; cisza głęboka i niezmaczona panowała wszewładnie w całej wsi, kiedy w alejach wspaniałego ogrodu w Mielkowicach lekki gwar rozmawiających osób dawał się jeszcze słyszeć.

Osobami temi były dwie damy, którym towarzyszył młody i przystojny człowiek z opuszczoną na piersi głową, jakby dręczony marami nieprzespanej nocy. Starsza z tych dwóch dam, trzymając mocno rękę młodej osoby, nie mniej jak towarzyszący młodzieniec pograżonej w wielkiej zadumie, starała się ukoić jej cierpienia.

— Uspokój się, droga Zosiu — rzekła ona — miej odwagę; wszakże nie na wieki rozstajecie się z sobą. Stanisław powróci. Nie trzeba się zbytnio poddawać głuchej rozpaczyci; nad kochającymi zawsze Opatrzność czuwa i nie da im zginąć bez chwili rozkoszy i szczęścia na tej ziemi.

Młoda dziewczica potrząsała głową.

— Wszakże wiesz, ukochana mateczko jakie jest niezmiennie postanowienie mego wuja. Wyrzekła Zofja z ciężkim westchnieniem.

— Tak, niestety! — mówił smutnie młodzieniec — póki pan Wesolkowski sądził, że jestem synem dzierżawcy Borowskiego,

który po śmierci mych rodziców przyjął mnie za syna swego, iłożył na me wychowanie, dotąd nie mogłem się żalić na niego był on takim, jakim jest dla pań, zawsze wyrozumiałym; lecz, kiedy idąc za radą ich, wyprowadziłem go z błędu, wymieniając moje prawdziwe nazwisko; odtąd, zdaje się, że powziął nienawiść ku mnie. Oczekując z niecierpliwością tylko na to, by mi coś zarzucić, szukał sposobności oddalenia mię z dóbr swoich; odkrycie, że kocham pannę Zofję, było jeno pozorem do spełnienia swego zamiaru.

— Niestety! — odrzekła boleśnie matka — nieszczęsna choroba właściwa tylko bogaczom, pogardzania ubogimi, opanowała całkowicie i mego brata. Spodziewam się jednak, że oddalenie się pana z pod jego rozkazów, wcale cię panie Stanisławie, zasmucać nie powinno. U niego nie miałeś żadnego widoku przyszłości; gdy tymczasem teraz, masz otwarte pole do ustalenia swego bytu i zyskania odpowiedniego stanowiska wśród ludzi, do czego posiadasz główne warunki: zdrowie, wykształcenie, rozsądek i chęć do pracy. Staraj się więc dopiąć swego, mając los swój ciągle na widoku; a nie oddawaj się rozpaczyci i zwątpieniu; bo nie na nich polega prawdziwe przywiązanie i miłość, ale na wytrwaniu w niej. Pracuj rozumnie i uczciwie, znosząc wszelkie przeciwności losu bez sarkania i narzekań, a ręka mej córki wkrótce należeć do pana będzie.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Egzaminy piśmienne. Ministerjum oświaty zawiadomiło kuratorów okręgów naukowych, że od r. b. wprowadza się zamiast notatek nauczycieli na poszczególnych wypracowaniach piśmiennych z języka rosyjskiego i matematyki, ogólne uwagi nauczycieli, dotyczące wszystkich egzaminów piśmiennych z zaznaczeniem, dla czego ci lub owi uczniowie robót swych należycie nie wykonali.

Proklamacje i manifest. Z powodu wyroku sądowego, skazującego

za przechowywanie odezw robotników związku narodowego w Zagłębiu Dąbrowskim wynika wątpliwość czy Manifest z d. 6 marca r. b. obejmuje drukowanie proklamacji.

Senat wyjaśnił, że pod mianem prasy, o której mówi Manifest, należy mówić druki, wydawnictwa i utwory literackie i naukowe, które są drukowane legalnie. Proklamacje zaś nielegalne nie mogą być zaliczone do druków i tego rodzaju nadużycia nie kwalifikują się do przestępstw, dokonywanych za pomocą druku.

Instytut nauczycielski. Wobec uchwalonego otwarcia całej sieci wyższych szkół początkowych, dla których w przyszłości potrzeba będzie posiadać pedagogów, odpowiadających kwalifikacjami wymaganymi dla progimnazjów, zarząd warszawskiego okręgu naukowego zamierza utworzyć pierwszy w Królestwie Polskim instytut nauczycielski. Projekt ten ministerjum oświaty zatwierdziło i wniosło potrzebny kredyt do swego budżetu na rok 1914.

Instytut nauczycielski będzie u-

tworzony w Siedleach w jednym z gmachów rządowych.

Sprawa Bejlisa.

Jak wiadomo w sprawie o mord na osobie Juszczyńskiego zapadł wyrok stwierdzający fakt mordu ale uniewinniający oskarżonego o to Bejlisa.

Obecnie krąży pogłoski, że śledztwo w celu wykrycia sprawców zabójstwa ma być wznowione, niezależnie zaś od tego sprawa ma iść do wyższej instancji.

OGŁOSZENIA.

Pabjanice, ul. Garncarska, plac Fiedlera. ☉ Codziennie od godziny 2-jej do 11-jej wieczorem otwarte

Panoptikum, Panorama i największe Muzeum w Europie

EHRlich-HATA PREPARAT 606

We wtorki i piątki anatomja otwarta wyłącznie DLA PAŃ.

Wejście do panoptikum 15 kop., do muzeum anatomicznego 15 kop. do obydwóch razem 25 kop., dla dzieci tylko panoptikum 10 kop.

Właściciel K. STEFAN.

HURTOWY i DETALICZNY HANDEL

Win, Wódek Krajow. i Zagran. oraz Towarów Kolonialno-Spożywczych

STANISŁAWA PRZYBYLSKIEGO (000-52-1)

PABJANICE — ULICA DŁUGA № 44.

Poleca Szan. Publiczności na nadchodzące święta powyższe artykuły w najlepszym gatunku i wyborze po cenach niskich.

SKŁEP STOWARZYSZENIA ŁOKCIOWO-GALANTERYJNEGO „ŚWIATOWID“

231-2-1

PRZENIESIONY z ulicy Nowej na DŁUGĄ № 48 do domu Tow. Poż.-Oszcz.

Sklep jest stale zaopatrzone w towary wełniane i półwełniane, resztki, satyny, firanki, kołnierzyki, krawaty, mankiety, rękawiczki, parasole, skórę angielską na ubrania, bieliznę damską zimową i letnią, ubranka dziecięce

: : : wełniane, bluzki damskie oraz wszelkie przybory krawieckie. : : :

CENY STAŁE.

SKLEPOM ŁOKCIOWYM i WSPÓŁDZIELCZYM

POLECA SIĘ HURTOWA SPRZEDAŻ RESZTEK i SZTUK WEŁNIANYCH ZGIERSKICH i ŁÓDZKICH FABRYK NA OKRYCIA, KOSTJUMY, SUKNIE DAMSKIE i DZIECINNE, NA GARNITURY MĘSKIE, SAKI i PALTA.

(000-52-26)

EDMUND WASILEWSKI, ŁÓDŹ, KĄTNA 36.

Zdolni Stolarze i Robotnicy

umiejący pracować przy maszynach stolarskich

mogą się zgłaszać do

Pabjanickiej Mechan. Fabryki Mebli Biurowych i Fantazyjnych

ULICA OGRODOWA.

Magazyn Kapeluszy A. Hüllego Przeniesiony z ul. Fabrycznej na ZAMKOWĄ 12.

ZAOPATRZONY NA SEZON W DUŻY WYBÓR KAPELUSZY MĘSKICH, DZIECINNYCH i CZAPEK SPORTOWYCH, oraz PRZEFASOWUJE KAPELUSZE DAMSKIE, MĘSKIE i DZIECINNE na miejscu.

+++++ CENY STAŁE, NIZKIE. +++++

OGŁOSZENIE.

Piotrkowski Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 4/17 Listopada r. b. ogłosił upadłość Pabjanickiemu kupcowi Gustawowi Pryferowi, datując początek upadłości od dnia 5/18 Czerwca 1913 roku. Upadłego Pryfera Sąd nakazał zamknąć w areszcie dla niewypłacalnych dłużników przy areszcie Warszawskim. Sędzią Komisarzem Sąd Okręgowy mianował Członka Sądu W. A. Pawłowicza, a kuratorem masy pom. adwokata przysięgłego Bolesława Jasińskiego. Majątek upadłego Pryfera, gdziekolwiek bądź takowy znajdować się będzie, Sąd nakazał opieczetować. Wyrok powyższy zaopatrzone został w rygor natychmiastowej wykonalności.

Jednocześnie zgodnie z decyzją Sędziego Komisarza i stosownie do 476 i nast. art. Kod. Handlowego kurator wspomnianej masy upadłości pom. adwokata Przysięgłego Bolesław Jasiński niniejszym wzywa wszystkich wierzycieli Gustawa Pryfera, aby stawili się w dniu 19 Listopada/2 Grudnia r. b. w sali I-go Wydz. Cywil. Piotrkowskiego Sądu Okręgowego o godz. 1 i popoł. dla dokonania wyborów syndyka tymczasowego.

Kurator upadłości pom. adw. przys.

Bolesław Jasiński

Łódź Piotrkowska № 71 tel. 34 - 77.

Łódź, Piotrkowska 85.

KURSA DZienne i WIECZORNE

Celem kursów jest kształcenie 1) na Majstrów tkackich, 2) Deseniarzy, 3) Rysowników wzorów tkanin, 4) Wybijaczy kartonów, 5) Snowaczy i t. p. specjalności w zakresie tkactwa wchodzących. Kurs trwa od 1—5 miesięcy. Oplata 20—150 rubli. — (204-52-09)

Pracownia Ubiorów Męskich

W. BYSTREGO

Ulica TUSZYŃSKA róg Bugaju.

Przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materiałów, wykończa podług najświeższej mody. — 229-10-2

PRACOWNIA UBIORÓW MĘSKICH

J. GABRYJANCZYKA.

ULICA NIEMIECKA № 9.

Przyjmuje obstalunki z powierzonych materiałów i własnych, oraz posiada wybór materiałów krajowych i zagranicznych. o o 225-8-3
Wykonuje roboty gustow. i dokładnie

Przy zakupie towarów prosimy powoływać się na ogłoszenia umieszczone w „Gazecie Pabjanickiej“.

Sprzedaz fartuchów, resztek łokciowych i różnej galanterji, oraz znoszonej garderoby w dobrym stanie bardzo tanio. O. Gnauk ul. Długa № 10. 3-2

Przybłąkał się pies wyżeł młody czarny w białe łaty, jest do odebrania za zwrotem kosztów. ul. Bugaj № 238. 3-2

Potrzebny chłopiec od 15 do 17 lat na naukę do pracowni kapeluszy. Wiadomość u p. A. Hüllego ul. Zamkowa № 12. 3-2

Do sprzedania mała oficyna z placem frontowym. Wiadomość u p. Gierłowskiego Stary Rynek. 2-2

J. Skibiński przyjmuje wszelkie reperacje wchodzące w zakres zegarmistrzostwa; oraz posiadam używane zegary ściennie i kieszonkowe. Ul. Fabryczna № 14. 8-2

Z powodu zmiany interesów do sprzedania sklep korzenny dobrze prosperujący. Wiadomość ul. Długa № 39 w Hurtowni.

TEATR

LUNA

EWA

Od Wtorku 18-go do Piątku 21-go Listopada demonstrowane! będą [wspaniałe] obrazy

DZIENNIK GAUMONTA, kronika ostatnich wydarzeń.

Henny Porten

Olbrzymia tragedia w 6-ciu częściach (dług. 1800 metr). W głównej roli znakomita artystka

Zmiana programu we Wtorki i Soboty. — Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 7 wiecz. w niedziele i święta o godz. 3 po połud. — Dyrekcja.